

wywiad specjalny dla rodziców i opiekunów

DODATEK: PLAN DNIA W RODZINIE ZOSI



- Każdego dnia budzę się razem z młodszymi dziećmi między 6:30 a 7:00. Czas z samego rana wykorzystujemy na przytulanie, rozmowę, krótką zabawę.
- Po porannej toalecie, przygotowujemy śniadanie, na które schodzi najstarsza córka (z wyłączeniem niedziel, kiedy śpi tak długo, jak ma na to ochotę).
- Od poniedziałku do piątku, oprócz wtorków (mam wtedy zajęcia ze studentami, więc dzieci mają całe przedpołudnie i wczesne popołudnie dla siebie), od razu po posiłku zaczynam pracę z Dorotką, a Ala i Basia mają czas na dowolną zabawę – możliwości jest wiele: mogą wyjść na dwór nakarmić zwierzęta i się z nimi pobawić, ale często wolą rozrywki w domu. Czasem bawią się razem, czasem oddzielnie – dopóki zachowują zasady bezpieczeństwa i nie korzystają z tabletów lub konsoli, nie nakładam na nie specjalnych ograniczeń, bo ewentualny bałagan traktuję jako cenę spokoju. Zauważyłam, że warto bawić się z dziećmi na rozmaite sposoby, bo daje im to inspirację na czas samotności (odgrywają poznane scenariusze i dzięki temu mogą być ode mnie niezależne, kiedy tego potrzebuję).
- W soboty, zamiast nauki i zabawy, poranek upływa nam na sprzątaniu. To jest czas, który poświęcamy głównie na odkurzanie podłóg oraz mycie i szorowanie czego się da (łazienki, blaty i fronty w kuchni, podłogi, drzwi, stół, krzesła itd.).
- W niedzielne poranki jest bardzo spokojnie. Dorotka zwykle śpi wtedy do późna, a Basia i Ala spędzają czas ze mną.
- Po trzech godzinach od śniadania przychodzi pora na drugie śniadanie. Młodsze dzieci potrafią obsłużyć się same i robią sobie kanapki, pieką tosty lub biorą owoce. Dołączamy się do nich z najstarszą córką – często przygotowujemy szybką sałatkę, która potem będzie także częścią obiadu. Jest to też czas na przepakowanie zmywar-ki, jeśli dziecko, które jest na dyżurze, nie zrobiło tego wcześniej.
- Po jedzeniu dzieci są spragnione zabawy z Dorotką, a ona z nimi, więc bawią się razem, a ja nastawiam zupę i ogarniam bieżące sprawy na komputerze. W tygodniu wybieram materiały do pracy domowej i na następny dzień, w soboty zdarzało się, że przyjeżdżali do nas goście, z kolei w niedziele jest to czas na mój odpoczynek.

- W pewnym momencie córki mają już dosyć swojego towarzystwa i w tygodniu jest wtedy idealny czas na naukę Ali. Pracujemy w dwojaki sposób – część aktywności narzucam ja, a pozostałymi kieruje córka, która ostatnio lubi bawić się w nauczycielkę i prowadzić lekcje dla mnie i sióstr.
- O godzinie czternastej jemy zupę, a potem sprzątamy i wychodzimy razem do ogrodu, jeśli pozwala na to pogoda. Jeżeli ktoś ma ochotę przygotować drugie danie na obiad, jest na to idealny moment – teraz, kiedy robi się coraz cieplej, zdarza się obiad z grilla, ale zwykle są to szybkie dania (np. warzywa z patelni, kotlety, jajecznica, zapiekanka, a także dania jednogarnkowe, które „gotują się same” w wolnowarze: fasolka po bretońsku, bigos itp.). Kiedy ktoś zdecyduje się na gotowanie, staram się, żeby jedzenia było przygotowane od razu na dwa dni.
- Przed szesnastą jemy drugie danie obiadu albo jakąś przekąskę.
- Każdego dnia o godzinie szesnastej rozpoczyna się mój czas pracy naukowej. Idę wtedy do oddzielnego pokoju i staram się nie wpuszczać dzieci, bo potrzebuję ciszy, aby się skupić. W tygodniu Dorotka zobowiązana jest zająć się w tym czasie odrabianiem pracy domowej i samodzielną nauką. Młodsze dzieci bawią się same, Basia często ma drzemkę.
- Od osiemnastej do dziewiętnastej dziewczynki mogą grać na tabletach lub konsoli, ale tylko pod warunkiem, że posprzątały zabawki, wykonały swoje obowiązki, a w ich sypialni panuje porządek. Jeżeli spóźnią się ze sprzątaniem, czas gry ulega skróceniu.
- O dziewiętnastej przerywam pracę i przygotowujemy z dziećmi kolację. Później córki szykują się do pójścia do łóżek. Zanim zasną, czytamy książki, rzadziej oglądamy jakiś program. Po położeniu dzieci spać wracam do pracy, a kiedy nie mam już na nią siły, przychodzi czas na mój odpoczynek.